

NBP
Narodowy Bank Polski
PROJEKT DOPINANSOWANY
ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

Rozdroża gospodarcze

Odc. 16 – Edukacja finansowa w teorii i praktyce

Pracy jest bardzo dużo

W Polsce edukacją ekonomiczną zajmują się głównie banki, uczelnie i organizacje pozarządowe

Anna Cieślak-Wróblewska
anna.cieslak@parkiet.com

Nauczanie o finansach w systemie edukacji publicznej praktycznie nie istnieje – twierdzi Bartosz Majewski z Centrum Rozwoju Edukacji Niestacjonarnej SGH. – Co prawda szkoły muszą prowadzić edukację ekonomiczną, ale dotyczy ona głównie przedsiębiorczości, a poza tym jej jakość nie jest najlepsza. Do tego podstawy edukacji finansowej występują jedynie w szerszakowej formie.

W efekcie, jak wynika z badań, sami Polacy oceniają, że ich wiedza na temat finansów, makroekonomii, procesów zachodzących na rynku i ich konsekwencji jest bardzo niska. – Ten stan starają się poprawić przede wszystkim instytucje finansowe, uczelnie wyższe i organizacje pozarządowe – podkreśla Bartosz Majewski.

Wśród instytucji finansowych bardzo aktywny w tej dziedzinie jest Narodowy Bank Polski.

Multimedia dla dzieci

Jakie działania są najskuteczniejsze?

– To zależy. Do dzieci i młodzieży uczącej się najlepiej dobrać przez szkoły – uważa Krzysztof Kaczmar, dyrektor Fundacji Kronenberga założonej przez Bank Handlowy. – Ważne jest jednak, by przekaz był podany w odpowiedniej formie, np. prezentacji multimedialnych. Zwykła lekcja o finan-

sach zostanie odebrana jako nudna i nikt z niej nie skorzysta. Fundacja Kronenberga, we współpracy m.in. z NBP czy siecią wyższych szkół bankowych, prowadzi kilka programów z zakresu edukacji finansowej. Jednym z nich jest „Od grosika do złotychki”. Celem tego programu jest wyrobienie u dzieci pozytywnych nawyków w gospodarowaniu pieniędzmi. Dotychczas (od 2007 r.) uczestniczyło w nim ponad 36 tys. dzieci, 72 tys. rodziców oraz 1500 nauczycieli.

„Złokei „Moje finanse” to największy w Polsce program edukacji finansowej dla młodzieży (istnieje od 2005 r.). Co roku bierze w nim udział ponad 150 tys. młodych ludzi i 2 tys. nauczycieli.

Fundacja organizuje też olimpiadę wiedzy o finansach. Jej celem jest sprawdzenie wiedzy uczniów szczególnie zainteresowanych studiami na kierunkach ekonomicznych, ze szczególnym uwzględnieniem finansów i bankowości. Najlepsi mogą zdobyć indeks, opłatę części czesnego i wartościowe nagrody. Do każdej edycji przystępuje ponad 10 tys. uczniów.

Nauka przez zabawę
Z myślą o najmłodszych uczestnikach powstał Ekonomiczny Uniwersytet Dziecięcy.

– Średnia wieku to 11 – 12 lat. W każdej grupie jest po 100 – 180 dzieci. Prowadzimy też zajęcia dla rodziców – mówi Marcin Da-

browski, dyrektor zarządzający Fundacji Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych.

– Przez zabawę pokazujemy dzieciom mechanizmy, jakimi rządzi się biznes, marketing czy nawet giełda papierów wartościowych. Staramy się je uczulić na negatywne zjawiska, tak by potrafiły podejmować świadome decyzje, a nie pod wpływem specjalnie konstruowanych bodźców.

Ekonomiczny Uniwersytet Dziecięcy działa w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Białymostku i Kielcach. Organizatorami są lokalne uczelnie ekonomiczne.

Działania na wsiach

– Dużo trudniej jest dotrzeć z edukacją finansową do dorosłych – przyznaje dyrektor Kaczmar z Fundacji Kronenberga. – Ludzie są zapracowani, nie mają czasu. Badania pokazują, że dla nich preferowanym sposobem odbioru są media. I nie chodzi o reklamy, lecz o specjalne cykle edukacyjne, np. w prasie.

Do ludzi dorosłych dociera Fundacja Wspomagania Wsi.

– Dla mieszkańców obszarów pozamiejskich edukacja finansowa jest szczególnie ważna. Mają oni ograniczony dostęp do informacji w ogóle. Infrastruktura sektora bankowego jest tu bardzo rozproszona. Są też nieco gorzej wykształceni. Mają poza tym silne przekonanie, że ich dochody są tak niskie, że właściwie nie ma czym zarzą-

dzać – mówi Anna Kosidło z Fundacji Wspomagania Wsi.

Fundacja stawia na bezpośrednie formy dotarcia do zainteresowanych. W ramach programu edukacji ekonomicznej (obecnie trwa IV edycja pt. „Rodzina bezpieczna finansowo”) szkoli przedstawicieli lokalnych organizacji pozarządowych, którzy przeniosą wiedzę dalej.

– Ludzie na wsi są nieufni. Osoby, które przyjadą z Warszawy, mogą zostać niezrozumiane albo przyjęte bardzo nieprzychylnie. Osoba z danego środowiska, znająca lokalne uwarunkowania, zostanie lepiej odebrana – wyjaśnia Anna Kosidło.

Od 2008 r., gdy ruszył program, w warsztatowych organizowanych przez fundację wzięło udział 400 osób. Ludzie ci dotarli do ponad 4 tys. dorosłych mieszkańców wsi.

– Realizacja czwartej edycji programu zwiększyła grupę ostatecznych beneficjentów o 1,5 tys. osób – mówi Anna Kosidło (więcej o projektach Fundacji Wspomagania Wsi na www.witrynowiejska.org.pl).

Każda z wymienionych instytucji, i nie tylko one, prowadzi też portale internetowe poświęcone sprawom finansowym. Trudno oszacować, jakie jest ich bezpośrednie przełożenie na wzrost świadomości ekonomicznej Polaków, ale niewątpliwie jest to duże ułatwienie dla tych, którzy sami szukają interesujących ich informacji.

PYTANIA DO... Małgorzaty Zaleskiej, członka zarządu NBP



Czy wiemy więcej o ekonomii po kilku latach wzmożonej edukacji? Nauczylimy się mądrzej korzystać z usług finansowych?

Podczas kryzysu przeszliśmy przyspieszony kurs ekonomii i finansów. Część osób – zarówno konsumentów, jak i przedsiębiorców – odczuła, co oznacza niestabilny kurs złotego i ryzyko kursowe.

W ostatnim czasie na bieżąco ludzie ci śledzili informacje ze świata finansów. Imi byli w stanie pokazać informacje o inflacji ze zmieniającymi się cenami w sklepie. Można zaryzykować twierdzenie, że ogólna wiedza ekonomiczna społeczeństwa wzrosła. Coraz więcej osób korzysta z usług finansowych, coraz więcej sięga po informacje o nich. Zmienia

się także system edukacji ekonomicznej. Mniej jest teorii i definicji, a więcej praktycznych przykładów.

Czy jest coś, czego z uporem nie robimy, chociaż powinniśmy?

Podstawą przyrostu zysku z wszystkich usług, w tym finansowych, jest spokojne przeczytanie umowy. Od zachęcenia do uważnego czytania umów zaczęłabym podstawową edukację ekonomiczną.

Czy jest taki poziom wiedzy, przy którym możemy powiedzieć: jesteśmy społeczeństwem wyedukowanym ekonomicznie?

Nie. Z dwóch powodów. Po pierwsze, wciąż rozwijają się nowe formy usług finansowych. Po drugie, stale przybywa nowych grup potrzebujących edukacji. Zasadne jest, abyśmy koncentrowali się na uczeniu, a właściwie przybliżaniu ekonomii i finansów dzieciom, żeby w przyszłości były ciekawe nowości. Nie możemy finansowo nauczyć się raz na zawsze, bo świat się rozwija. W przyszłym roku NBP otworzy zarówno muzeum historii pieniądza, jak i nowoczesny ośrodek edukacji ekonomiczno-finansowej. ^{MF}